

## Rozdział 10

### Ahoj přátele, czyli... Polak z Czechem dwa bratanki

Długo szukaliśmy szkoły poza granicami kraju, która zechciałaby z nami współpracować. Najbardziej zależało nam, aby była to placówkach, któregoś z państw sąsiadujących z Polską. Próbowaliśmy nawiązać kontakt ze szkołami litewskimi, ukraińskimi i niemieckimi. Niezawodni, jak



zwykle, okazali się dopiero Czesi. Pani dyrektor Zakladni Školy (czyli po prostu podstawówki) w czeskiej, a właściwie morawskiej miejscowości Mikulovice, odpowiedziała na naszą prośbę i rozpoczęły się rozmowy o partnerskiej współpracy. W tym celu nasza delegacja pojechała do Mikulovic.

Fot. 57 Z wizytą przyjaźni w mikulowickiej szkole

Zostaliśmy przyjęci bardzo gościnnie, rozmowy były efektywne, więc zrewanżowaliśmy się zaproszeniem do Wrocławia. Na początek nauczycieli. Dodać trzeba, że czeska szkoła jest dużo



mniejsza, więc mogli do nas przyjechać prawie wszyscy pedagodzy. Rolę przewodników pełnili nasi uczniowie, którzy pokazali gościom najbardziej urokliwe zakątki Leśnicy.

Fot. 58 Rewizyta czeskich nauczycieli

I zaczęła się prawdziwa współpraca. Przede wszystkim korespondencyjna, ale w dobie Internetu, nie jest to żadna przeszkoda. Kontakty pomiędzy uczniami polskimi i czeskimi służyły przygotowaniu do wizyty Czechów w Leśnicy. Jako gospodarze przygotowaliśmy dla gości wiele atrakcji. Wrocław jest Europejską Stolicą Kultury, więc chcieliśmy pokazać miasto z jak najlepszej strony. W terminie wizyty szkoły z Mikulovic, nasza placówka organizowała Festyn Rodzinny, na który oczywiście zaprosiliśmy młodych Czechów.

Fot. 59  
Czesi na naszym festynie...



Fot. 60  
...i w pięknym Wrocławiu